Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 19 Czerwca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 139 (1781)

Sensacje ukraińskie.

W ciągu ostatnich paru lat niewiele można było zanotować zasadniczych posunięć rządu w zakresie zagadnień narodowościowych. Uważaliśmy, że taktyka niewyodrębniania tych zagadnień stosowaną jest celowo, bowiem stosunki narodowościowe w okresie poprzedzającym przewrót majowy zostały tak gruntownie zabagnione, że zanim przystąpić do jakiegokolwiek ich normowania, musiał rząd odczekać, aż się ten cały ferment ułoży i piana opadnie.

Rządy sejmowe, których powrotu tak zawzięcie domaga się lewica opozycyjna polska, stosowały w praktyce administracyjnej metody wytknięte przez pp. St. Grabskiego, Głąbińskiego i Skulskiego. Uczestniczący w rządach tych demokraci polscy odegrywali niewdzięczną rolę statystów, którzy wpływu na te sprawy wywrzeć nie zdołali, a odpowiedzialnością ze swymi nacjonalisycznymi kolegami dzielić się musieli. Rezultatem tej polityki była komunizująca Hromada na naszych ziemiach, a ustawiczne wrzenie i bandytyzm polityczny w Małopolsce Wschodniej.

Rządy pomajowe, nie usiłując rozwiązać zasadniczo problemów narodowościowych, osiągnęły jednak swojem stanowczem lecz sprawiedliwem postępowaniem przynajmniej zewnętrzną pacyfikację stosunków, wyprowadzając je ze stanu rewolucyjnego wrzenia. Większość politycznych organizacyj niepolskich pozostała w opozycji, ale ta opozycja przyjęła w działaniu formy parlamentarne. Przedstawiciele ludności ukraińskiej i białoruskiej zaczęli brać udział we wspólnych z Polakami organizacjach samorządowych i gospodarczych. Na ławach Bezp. Bloku zasiedli posłowie — Ukraińcy i Białorusini (Żydzi również, lecz w artykule niniejszym nie poruszam świadomie spraw żydowskich i niemieckich).

W ten sposób zaczęły powoli wytwarzać się warunki, umożliwiające przystąpienie do normalizacji ogólnej stosunków narodowościowych w Rzeczpospolitej. Nie sądzę, aby rząd z pewnym określonym programem na tę drogę już w chwili obecnej wstąpić zamierzał. Nie nastąpi to zapewne wcześniej, aż walka polityczna w zakresie ustroju i metod rządzenia państwem wewnątrz czynników politycznych polskich zakończona zostanie.

Jednakże w objęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez p. Józewskiego dopatrywaliśmy się w swoim czasie zapowiedzi, że na kwestje narodowościowe zostanie zwrócona większa niż dotąd uwaga w sferach rządowych. Przypuszczenia te okazały się słuszne o tyle, że min. Józewski w okresie swego 5-ciomiesięcznego urzędowania zdołał w dużym stopniu przyczynić się do decyzji rządu w sprawie zwołania Soboru Cerkwi Prawosławnej, co do którego aktualności jeszcze przed dwoma laty istniały w rządzie poważne wątpliwości. Trzeba bowiem pamiętać, iż sprawa Soboru, stanowiąc odrębne zagadnienie, pośrednio jest wieloma nićmi związana z całokształtem stosunków narodowościowych na wschodzie Rzeczpospolitej.

Ostatnio wiele hałasu w prasie wywołały informacje, podane przez organ partji staroruskiej (moskalofilskiej) „Ruskij Gołos" o toczących się rzekomo pomiędzy rządem a „Undo" (ukraińska partja nar.-dem.) za pośrednictwem ks. Metropolity Szeptyckiego pertraktacjach. Informacje swe funduje „Ruskij Gołos" na wizycie min. Józewskiego u Metropolity Szeptyckiego, której przypisuje znaczenie wybitnie polityczne. Podług tych rewelacyj Metropolita Szeptycki pragnie przeprowadzić „ugodę" pomiędy rządem a „Undo", aby w ten sposób zabezpieczyć wpływ Watykanu na losy Kościoła Prawosł. w Polsce i osiągnąć likwidację prawosławja w Małopolsce Wschodniej.

„Ruskij Gołos", pomimo zaprzeczeń „Diła" (organ „Undo" we Lwowie) oraz Pat'a, chce uchodzić za tak dobrze poinformowanego, że podaje szereg szczegółów tych pertraktacyj, dotyczących żądań „Undo" i stosunku do nich poszczególnych członków rządu. Organ starorusinów jest wielce z tego niezadowolony i wypowiada obawy, że owa „ugoda" zostanie zawarta kosztem starorusinów, którzy swoje polityczne rachuby wiążą z przyszłą Rosją.

Wszystkie te rewelacje trzeba przyjmować z dużem powątpiewaniem. Gdzie leży ich źródło — nie sposób ustalić, być może w samej redakcji „Ruskago Gołosa", która z jakichś wewnętrznych w środowisku ukraińskiem nastrojów i rozmów mogła zaczerpnąć temat do swoich sensacyjnych informacyj.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że taktyka bezwzględnej i zasadniczej opozycji, uprawiana przez galicyjskich Ukraińców, która była oparta na stałem napięciu nastrojów antypolskich w masach, zaczęła tracić grunt pod nogami z chwilą pacyfikacji miejscowych stosunków na tle życia codziennego. Gwałtowność i maksymalizm. wystąpień przywódców "Undo" nie odpowiada już dziś temperaturze uczuć szerokich warstw ludności ukraińskiej, której interesy codzienne nie znoszą takiego nieustannego ekscytowania hasłami politycznemi. Przywódcom Ukraińców galicyjskich musiał ten stan rzeczy nasunąć poważne refleksje i skłonić do przystosowania swej taktyki do nastrojów ich wyborców. Być może przeto, że „Ruskij Gołos", niewątpliwie pilnie śledzący ewolucję nastrojów w środowisku ukraińskiem, dojrzał podobne objawy i, uprzedzając naradzające się tam zamiary, pośpieszył ubrać je w formę sensacyjnych i dowolnych pogłosek.

Tyle można wywnioskować co do strony ukraińskiej tych informacyj. W jakiekolwiek natomiast angażowanie się rządu w pertraktacje z „Undo", chociażby za pośrednictwem Metrop. Szeptyckiego, trudno jest uwierzyć. Najpierw wątpliwem jest aby Metropolita Szeptycki istotnie chciał tego pośrednictwa się podjąć. Pozatem nie jest zwyczajem rządów pomajowych zawieranie układów politycznych ze stronnictwami czy to polskiemi czy niepolskiemi. Niewiadomo bowiem, dlaczego miałby rząd uznać „Undo" za najbardziej powołane do reprezentowania całej ludności ukraińskiej w Galicji, nie mówiąc już o Ukraińcach b. zaboru rosyjskiego, wśród których wpływy tej partji są znikome. Że p. Stan. Grabski zawierał słynną „ugodę" z Żydami, z której nikt nie był zadowolony i która niczego w zakresie stosunków polsko-żydowskich nie załatwiła, to nie jest żadnym przykładem dla rządu obecnego.

Regulowanie spraw ukraińskich niezawodnie nie pódzie po linji jakichś układów z poszczególnemi partjami, których stanowisko nigdy nie jest syntezą całości problemu. W rozmowie min. Józewskiego z Metrop. Szeptyckim mogły być, oczywiście, poruszone między innemi sprawy ukraińskie, ale związek między tą rozmową a ugodą z „Undo" narodził się zapewne w redakcji „Ruskago Gołosa". Sądzimy, że jeżeli istotnie rząd podejmie jakąś akcję w zakresie problemu ukraińskiego—cobyśmy powitali z żywem zadowoleniem, — to nie sprowadzi się ona do takiego fragmentu, jakim byłaby „ugoda" ze stronnictwem, którego gwiazda w samem społeczeństwie ukraińskiem coraz bardziej traci na świetności.

Testis.

Wyjazd Min. Sprawiedl. Cara i pierwszego prezesa S. N. do Wilna.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś p. minister Sprawiedliwości Car i pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Supiński wyjechali do Wilna.

*

Jak się dowiadujemy, p. min. Car spędzi w Wilnie kilka dni i weźmie udział w uroczystościach, które Sądownictwo wileńskie urządza na cześć P. Prezydenta.

Zmiany na stanowiskach wojskowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pułk. Kolabiński, dowódca 24 p. p., został mianowany dowódcą brygady K. O. P.—Grodno na miejsce pułk. Bołtucia, który został przeniesiony na stanowisko dowódcy 19 dyw. piech. w Wilnie.

Członek Sekretarjatu L. N. w Warszawie.

WARSZAWA, 18.VI. (Pat). W dniu 18 b. m. przybył nieoficjalnie do Warszawy członek Sekretarjatu Ligi Narodów M. Beaumont, zajmujący się sprawami ekonomicznemi w gabinecie zastępcy sekretarza generalnego p. Avenola. W związku z obecnemi pracami komitetu ekonomicznego p. Beaumont pragnie zapoznać się z zagadnieniami ekonomicznemi w Polsce, w szczególności z organizacją handlu zbożem.

Kary za uchylanie się od głosowania.

KATOWICE, 18.VI. (Pat). Magistrat Królewskiej Huty nałożył karę na wielu mieszkańców miasta, którzy nie spełnili obowiązku głosowania w czasie ostatnich wyborów komunalnych w Królewskiej Hucie. Do obywateli tych magistrat rozesłał mandaty karne, opiewające na sumę od 5 do 10 zł. Jak wiadomo, przy wyborach komunalnych na Górnym Śląsku istnieje przymus wyborczy.

Beznadziejny apel.

PARYŻ, 18.VI. (Ate). Najwyższa Rada emigracji ukraińskiej wystosowała uroczysty apel do rządów państw europejskich, oraz do wielkich organizacyj gospodarczych z wezwaniem do zerwania stosunków z Sowietami, oraz do zaniechania wszelkich tranzakcyj handlowych z Z.S.R.R. Odezwa ta stwierdza, że każda garść zboża ukraińskiego, wywożonego z Ukrainy na rynki zagraniczne, podczas, gdy w kraju panuje głód, splamiona jest krwią włościan ukraińskich, protestujących przeciwko kolektywizacji rolnictwa i masowo rozstrzeliwanych, lub deportowanych na Syberję i wyspy Sołowieckie za opór stawiany władzom sowieckim. „Każda tranzakcja finansowa z Sowietami" — brzmi odezwa — „przedłuża trwanie okupacji sowieckiej na Ukrainie i umożliwia akcję wywrotową, którą prowadzą Sowiety w państwach cywilizowanych".

Międzynarodowa konferencja energetyczna.

BERLIN, 18.VI. (Pat.) Otwarta tu została światowa konferencja energetyczna. Inauguracji dokonał honorowy przewodniczący prof. Moller. W konferencji tej bierze udział 48 państw. Pierwszy zabrał głos kanclerz Bruening. Następnie przemawiali przedstawiciele oficjalnych delegacyj kilkunastu państw. Piąty zkolei zabrał głos prezes polskiej delegacji rządowej p. Ludwik Tołłoczko, witając zjazd imieniem Polski i składając życzenia pomyślności obrad. Zadaniem konferencji jest omówienie nacjonalizacji wykorzystania naturalnych źródeł energji i sprawozdania ze stanu dotychczasowego wykorzystywania energji w poszczególnych państwach i poszczególnych źródłach energji.

Na zjazd zgłosiło się około 4.000 uczestników, w tem 200 delegatów oficjalnych. Z Polski przybyły 52 osoby, z czego 9 osób stanowi delegację rządową. Na czele delegacji stoi p. Ludwik Tołłoczko, prezes polskiego komitetu energetycznego.

Ks. prof. Żongołłowicz podsekretarzem stanu w Min. W. R. i O. P.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma być mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. prof. U. S. B. w Wilnie ks. d-r. Bronisław Żongołłowicz. Rada Ministrów uchwaliła już przedstawić odpowiedni wniosek Panu Prezydentowi Rzplitej do podpisu.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek w Polsce po odzyskaniu niepodległości wejścia do gabinetu ministrów księdza.

Po odroczeniu sesji nadzwyczajnej Senatu.

Obrady klubów senackich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Odroczenie sesji nadzwyczajnej Senatu przez wręczenie odpowiedniego zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej p. marszałkowi Szymańskiemu w nocy z wtorku na środę było niespodzianką dla wszystkich, nawet dla tych, którzy uważają się lub uchodzą za wtajemniczonych.

Powszechnie przypuszczano, iż odbędą się 2 lub 3 posiedzenia Senatu, na których zostanie załatwiony szereg spraw, między innemi sprawa noweli ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, na załatwieniu której szczególnie zależy sferom ziemiańskim. Mniemano, że sesja nadzwyczajna Senatu zostanie odroczona, jednak z sesją nadzwyczajną Sejmu w dn. 23 lub 24 b. m.

Tymczasem stało się inaczej i to nowe posunięcie rządu wywołało burzę w klubach opozycji.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie senatorów klubów centrum i lewicy, na którem po dłuższej dyskusji postanowiono stanowisko swoje wyrazić w deklaracji powziętej na posiedzeniu posłów i senatorów Centrolewu w piątek dn. 20 b. m.

Na dzisiejsze posiedzenie senackich klubów Centrolewu zaproszono również przedstawicieli mniejszości, zasiadających w Senacie. Przedstawiciel Koła Żydowskiego oświadczył, że gotów jest podpisać deklarację, z tem jednak zastrzeżeniem, że zostanie dodany ustęp wskazujący na to, że niedopuszczenie do odbycia sesji parlamentarnej uniemożliwia również uchwalenie ustawy, znoszącej carskie ograniczenia narodowościowe i wyznaniowe.

Nad żądaniem Klubu Żydowskiego wywiązała się dyskusja, w rezultacie której Centrolew nie zgodził się na wstawienie proponowanego ustępu, wobec czego przedstawiciele Kl. Żydowskiego wycofali się z posiedzenia.

Obradował także Senacki Klub Narodowy, który stwierdził, że odroczenie sesji Senatu jest naruszeniem konstytucji, co musimy uznać za dowód nieznajomości naszej konstytucji przez senatorów Kl. Narod., albowiem konstytucja wyraźnie określa, że Pan Prezydent może odroczyć sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu. Klub Narodowy przy tej okazji uważał za stosowne zaatakować osobę P. Prezydenta, oświadczając, że bierze on udział w wewnętrznych walkach politycznych. Wreszcie Kl. Nar. w swej rezolucji powiada, że „interes Polski wymaga całkowitej zmiany obecnego systemu rządzenia i usunięcia od steru ludzi, którzy są dziś u władzy". Mamy wrażenie, że autorzy rezolucji pisząc słowa „interes Polski" mieli na myśli interes narodowej demokracji i zapomnieli zapewne dodać, że całkowita zmiana obecnego systemu rządzenia położy kres obecnej sytuacji, ale wówczas, gdy na czele rządu staną koledzy p. Rybarskiego.

Również obradował dzisiaj senacki klub B. B. W. R. Po załatwieniu bieżących spraw przyjęto do wiadomości oświadczenie prezesa klubu senackiego sen. Romana, członka Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, stwierdzające, że nie solidaryzuje się on z artykułami p. Szuriga w organie Zw. Pracy W. i M. „Przełomie".

Wyznaczenie terminu drugiej sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wobec tego, że dn. 22 b. m. upływa 30-dniowy termin, na który odroczona została sesja nadzwyczajna Sejmu, p. marsz. Daszyński naznaczył na dzień 23 b. m. godz. 12 w południe plenarne posiedzenie Sejmu z tym samym porządkiem dziennym, co przed miesiącem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sesja nadzwyczajna Sejmu podzieli los sesji Senatu i ponownie zostanie odroczona lub zamknięta.

Zresztą taktyka rządu w tej mierze jest zupełnie jasna, jeżeli się weźmie pod uwagę 4 warunki Marszałka Piłsudskiego, przedstawione p. marsz. Szymańskiemu w marcu r. b., kiedy tworzył on rząd, oraz mowę p. premjera Sławka w Klubie B. B. W. R., wygłoszoną przez niego natychmiast po objęciu rządu, w której podkreślił, że obecny Sejm już do głosu nie dojdzie.

Stany Zjednoczone wstrzymują dowóz materjału wojennego do Rosji Sow.

WASZYNGTON, 18.V. (Pat.) Jak się dowiaduje Reuter, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił w dniu wczorajszym zabronić ładowania na statki materjału wojennego, przeznaczonego dla Sowietów ze względu na to, że Stany Zjednoczone nie utrzymują żadnych stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

—.—

WIADOMOŚCI z KOWNA

ŁOTEWSKI MIN. SKARBU W KOWNIE.

Dnia 17 b. m. przybył z Rygi do Kowna łotewski minister skarbu A. Petrewic.

Minister oświadczył korespondentowi „Elty" w Rydze o celu swej podróży, iż nosi ona charakter informacyjny. Minister chce zapoznać się z Litwą, jako przyjaznym sąsiadem z jej życiem gospodarczem i mężami stanu Pozatem podróż będzie służyła do nawiązania najściślejszego i najbardziej zadawalniającego obie strony kontaktu. Omawiając kwestję stosunków gospodarczych miedzy Łotwą a Litwą, minister wyraził nadzieję, iż uda się je uregulować. O przewidywanym układzie handlowym minister obecnie nie może nic konkretnego powiedzieć.

Jednakże Litwa i Łotwa nie mają pod tym względem żadnych specjalnych celów i wydaje się, że w osobistym kontakcie osiągnie się te warunki, które mogłyby zadowolić obie strony. Minister podkreślił zwłaszcza wielkie znaczenie zasady obustronności, która wielce ułatwia rokowania międzynarodowe.

Minister Petrewic reprezentuje blok narodowców.

LITEWSKI BILANS HANDLOWY.

Eksport litewski w ciągu 5 mies. r. b. wyraził się sumą 133,7 milj. lit., zaś import—124,4 milj. lit., a więc bilans czynny wynosi 9,3 milj. lit.

Po uniewinnieniu przywódcy Chorwatów.

BIAŁOGRÓD, (CEPS). Opinja jugosłowiańska od dwóch miesięcy z żywą uwagą śledziła przebieg wielkiego procesu politycznego przeciwko byłemu prezesowi chorwackiego stronnictwa włościańskiego, d-rowi Maczekowi i towarzyszom, oskarżonym o udział w akcjach przeciwpaństwowych. Większości oskarżonych akt oskarżenia zarzucał przygotowywanie aktów teroru przeciwko funkcjonarjuszom państwowym i przeciwko porządkowi publicznemu. Sam proces, - jak już wyżej wspomniano, — trwał dwa miesiące, a rozpatrywanie materjałów przez kolegjum sądu już po skończonej rozprawie zajęło jeszcze cały tydzień czasu.

W dniu 14-tym lipca, t. j. w dniu ogłoszenia wyroku, od wczesnych godzin rannych zaczęły się gromadzić tłumy publiczności przed gmachem sądu. Na salę sądową wpuszczano jednak tylko za biletami wstępu, które wydane były zainteresowanym osobom w ograniczonej ilości. Punktualnie o godzinie czwartej po południu członkowie sądu weszli na salę. Wśród publiczności zapanowało niezwykłe podniecenie oczekiwania. Wśród grobowej ciszy przewodniczący sądu zaczął odczytywać wyrok i odczytywał go bez przerwy dwie godziny, t. j. do godziny 6-tej wieczór. Jak już z depesz wiadomo, 24 oskarżonych z drem Maczkiem na czele uwolniono od winy i kary, pozostałych zaś skazano na mniejsze, lub większe kary więzienia. Natychmiast po odczytaniu wyroku wszystkich uniewinnionych podsądnych wypuszczono na wolność, a skazanych pod eskortą żandarmerji odprowadzono do sąsiedniego pokoju. Tymczasem przed gmachem sądowym zebrały się nieprzejrzane tłumy, pragnące widzieć wychodzących z sądu bohaterów procesu. Jako jeden z pierwszych opuścił gmach sądu d-r Maczek. Natychmiast otoczyli go dziennikarze, którzy po złożeniu mu gratulacji zapytali, czy nie zechciałby złożyć jakiegoś oświadczenia dla prasy. D-r Maczek odpowiedział: W tej chwili opuściłem więzienie, nie mam więc wam nic do powiedzenia. Następnie w towarzystwie drugiego zwolnionego oskarżonego Kremzira oraz swych obrońców, Kosticza i Karczicza, zmieszał się z tłumem. Pozostali bohaterowie procesu opuścili salę sądową w towarzystwie dziennikarzy, okazując swą radość z powodu znalezienia się na wolności głośnym śmiechem i rozpromienionemi twarzami. W najradośniejszym nastroju był d-r Lebowicz, który każdemu, kto doń podchodził, ściskał rękę i chętnie odpowiadał na wszystkie stawiane mu pytania.

4-ty dzień pobytu P. Prezydenta w Wilnie.

U rolników.

Disiejszy dzień 'swego pobytu w Wilnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił rolnikom Wileńszczyzny, którzy skoncentrowawszy wszystkie swe siły w Wileńskiem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych stanęli po znanej unifikacji wspólnie do pracy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył o godz. 12 do lokalu Banku Ziemskiego, przy ul. Adama Mickiewicza i zaszczycił swoją obecnością uroczyste zebrenie Rady Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Powitał Głowę Państwa prezes Towarzystwa Karol Wagner, który następnie w referacie swym zobrazował stan rolnictwa w Wileńszczyźnie, oraz przedstawił środki, wiodące ku jego rozwojowi. Referat zakończony był szeregiem dezyderatów rolników. Zkolei dyrektor Towarzystwa pan Czesław Makowski w referacie swym przedstawił cele i zadania Towarzystwa, które dąży do zwiększenia produkcji gospodarstw rolnych, do stworzenia warunków, przy których zbyt płodów rolnych stałby się opłacalnym, ma wreszcie za zadanie obronę interesów rolnictwa w Wileńszczyźnie. Podkreśliwszy, iż głównym kapitałem rolników jest oparta na zaufaniu współpraca całego społeczeństwa rolniczego, omówił referent akcję prowadzoną w dziedzinie t. zw przysposobienia rolniczego, za którego pośrednictwem oświata rolnicza, zmierzająca ku podniesieniu kultury rolnej, promieniuje na najszersze masy rolników, zmierzając do dobrobytu wsi i kraju.

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej podczas gościny u rolników towarzyszyli oprócz p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza p. p. ministrowie: pracy opieki Prystor i reform rolnych Staniewicz, ks biskup Bandurski, szef Kancelarji Cywilnej Lisiewicz, poseł Kościałkowski, dowódca okr. korpusu gen. Litwinowicz, członkowie świty Pana Prezydenta i w. in.

W Ognisku Kolejowem.

Przed udaniem się do Tawarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych odwiedził Pan Prezydent Rzeczypospolitej kolejarzy wileńskich, którzy przed swą siedzibą wznieśli piękny łuk powitalny. Honory oddała Głowie Państwa kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego. Imieniem Dyrekcji witał jej szef inż. Falkowski, zaś imieniem rzesz pracowników kolejowych wileńskich robotnik warsztatowy p. Koc, który w imieniu kolejarzy zapewnił Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że jak w chwilach wyzwolenia Wileńszczyzny kolejowcy wileńscy byli pierwszymi, którzy schwycili za broń aby wypędzić wroga, tak i nadal chcą być pierwszymi na polu prac około odbudowania Ojczyzny.

Całą drogę do Ogniska otaczały poczty sztandarowe organizacyj kolejowych. W sali Ogniska śpiewał chór kolejowy. Po przedstawieniu Panu Prezydentowi władz Ogniska, naczelników wydziałów Dyrekcji P. K. P. i przedstawicieli organizacyj kolejowych nastąpiło zwiedzenie postawionych na wysokim stopniu urządzeń kulturalno-oświatowych i sportowych w gmachu Ogniska. Dziatwa kolejarzy witała Pana Prezydenta w przedszkolu kwiatami i śpiewem. Jedna z maleńkich dziewczynek ofiarowała Panu Prezydentowi miniaturowe mebelki własnej fabrykacji. W sali sportowej drużyny powitały Pana Prezydenta gromkiem „Niech żyje". Od pracowników warsztatów kolejowych przyjął Pan Prezydent wykonany przez nich ozdobny przycisk. Gościna Pana Prezydenta u kolejarzy nacechowana była wielką serdecznością i szczerym entuzjazmem funkcjonarjuszy kolejowych.

Przyjęcie delegacji Polaków kowieńskich.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w godzinach porannych przyjął w pałacu na audjencji cały szereg przedstawicieli organizacyj społecznych, kulturalnych i gospodarczych oraz osóby prywatne, m. in., przyjął deputację Związku Polaków ziemi Kowieńskiej z przewodniczącym Związku prof. Stanisławem Władyczko, który złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej adres hołdowniczy następującej treści:

„Związek Polaków ziemi Kowieńskiej w Wilnie składa hołd najgłębszy Włodarzowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Pod opiekuńczemi skrzydłami Orła polskiego korzystamy ze wszelkich swobód i wolności obywatelskiej. Jednocześnie serca nasze krwawią się, iż bracia nasi tam na Litwie są stale ciemiężeni i tak ciężko krzywdzeni. Twej pamięci i sercu Twemu ich łzy, ich ból i ich niedolę polecamy".

Zwiedzenie osady „Las Rudnicki".

W dalszym ciągu programu wczorajszego dnia, poświęconego specjalnie dziedzinie rolnictwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się o godz. 15.30 po południu w okolice Wilna do osady „Las Rudnicki" koło Jaszun, witany z radością przez tamtejszych osadników cywilnych i wojskowych, którzy na 80 przeszło gospodarstwach z wielkim wysiłkiem pracują około użyźnienia tamtejszych piasczystych terenów. Pan Prezydent zwiedził m. in. osadę ppułk. dyr. Bohuszewicza i oglądał będące na ukończeniu roboty meljoracyjne, obejmujące przestrzeń 500 ha. Na prośbę ludności Jaszun Pan Prezydent wstąpił do miejscowego kościoła.

Wizyta w W. Solecznikach.

Od osadników Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się szosą lidzką do Wielkich Solecznik, wzorowego majątku ziemskiego najlepiej na terenie województwa wileńskiego zagospodarowanego. Na granicy majątku powitał Dostojnego Gościa właściciel Wielkich Solecznik p. Karol Wagner. Następnie Pan Prezydent zwiedził wiele objektów gospodarstwa rolnego i przemysłowego. U wejścia do dworu powitał Pana Prezydenta prezes Związku Ziemian Hipolit Gieczewicz. Wieczór dzisiejszy spędził Pan Prezydent w Wielkich Solecznikach wśród rolników podejmowany przez Kresowy Związek Ziemian. W czasie przyjęcia p. pzezes Hipolit Gieczewicz w imieniu ziemiaństwa złożył Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej wdzięczności za to, że raczył przybyć do Wileńszczyzny aby poznać i zbadać stan w jakim się ona znajduje.

W dzisiejszem święcie rolników w Wielkich Solecznikach p. Karola Wagnera wzięli gremjalnie udział najwybitniejsi reprezentanci ziemiaństwa wszystkich powiatów województwa wileńskiego. Wśród ziemian obecny był p. wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski, jako obywatel ziemski Wileńszczyzny. Dalej uczestniczyli w gościnie w Wielkich Solecznikach p.p. ministrowie Prystor i Staniewicz, wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz z małżonką, wicewojewoda Stefan Kirtiklis z małżonką, metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski, ks. biskup Michalkiewicz i ks. biskup Bandurski, prof. Ferdynand Ruszczyc, ks. prof. Walerjan Meysztowicz, prezes Centr. Zw. Ziemian w Warszawie Antoni Jundziłł, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, sądownictwa, samorządu i t. d.

Po obiedzie odbył się raut wydany na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Kresowy Związek Ziemian. W czasie rautu Pan Prezydent doręczył właścicielowi Wielkich Solecznik Karolowi Wagnerowi krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone na polu rozwoju rolnictwa i na polu pracy społecznej. Z Wielkich Solecznik powrócił Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Wilna.

Kongres łotewskich socjalistów.

RYGA, 18.VI. (Ate). W Rydze zakończył się kongres łotewskiego stronnictwa socjalno-demokratycznego. Zadaniem kongresu było uchwalić nowy program partji. Program zredagowany na zasadzie programu austrjackiej partji socjal-demokratycznej ze zmianami przystosowanemi do właściwości łotewskiego życia gospodarczego i politycznego przyjęto bez zmian. Lewe skrzydło socjalnej demokracji domagało się zradykalizowania programu w kierunku zaostrzenia taktyki politycznej i programu gospodarczego. Po dłuższej dyskusji odnośne wnioski lewicy odrzucono. W nowym programie łotewska socjalna demokracja akcentująca do tej pory tylko obronę interesów proletarjatu miejskiego, po raz pierwszy zwraca uwagę na proletarjat wiejski. którego interesów zamierza od tej pory bronić i rozszerzyć pracę polityczną również i na wieś.

Wielka tranzakcja handlowa z Sowietami.

WARSZAWA, 18.VI (Pat.). Sowiecka misja handlowa w Warszawi finalizuje rokowania z przedstawicielstwem hut śląskich w sprawie dostawy dla rządu sowieckiego znacznego transportu żelaza sztabowego wartości półtora miljona f. st., czyli około 65 miljonów zł. Huty śląskie mają udzielić odbiorcom sowieckim kreyytu wekslowego na okres 18-miesięczny. Weksle te byłyby częściowo redyskontowane w poważnych krajowych instytucjach kredytowych.

—o—

Odrzucenie wniosku o 7-godz. dniu pracy w górnictwie.

GENEWA, 18.VI. (Pat.). Komisja międzynarodowej konferencji pracy, rozważająca sprawę czasu pracy w kopalniach węgla odrzuciła na popołudniowem posiedzeniu środowem 27 głosami przeciwko 16 przy 3 wstrzymujących się od głosowania wniosek grupy robotniczej, domagającej się wprowadzenia 7-godz. dnia pracy w kopalniach węglowych. Między innemi powstrzymał się od głosu rządowy delegat angielski. Przedprojekt Międzynarodowego Biura Pracy proponuje 7-godzinny dzień pracy, podczas gdy grupa pracodawców pragnęłaby wprowadzenia na drodze międzynarodowej 8-godz. dnia pracy.

Dymisje przeciwników Stalina.

RYGA, 17.VI (ATE). Z Moskwy nadeszła tu sensacyjna wiadomość o dymisji komisarza wojny Woroszyłowa. Dymisja Woroszyłowa ma być wynikiem długotrwałego zatargu, który powstał pomiędzy Woroszyłowym i Stalinem na tle kolektywizacji. Aczkolwiek dekretu o usunięciu Woroszyłowa nie ogłoszono, funkcje jego pełni były dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blucher, którego usilnie proteguje Stalin.

W kołach dobrze poinformowanych oczekiwaną jest również dymisja prezesa Rady Komisarzy Ludowych Z. S. S. R. Rykowa. Bezpośrednią przyczyną dymisji Rykowa ma być ogłoszony ostatnio w prasie sowieckiej list Kamieniewa, zawierający rewelacyjne szczegóły o akcji przeciwko Stalinowi, którą kierował prezes Rady Komisarzy Ludowych. Przedsięwzięte przez Stalina represje względem całego szeregu dygnitarzy sowieckich mają na celu zapewnienie spokojnego przebiegu kongresu partji komunistycznej, oraz większości dla aprobaty dotychczasowej polityki dyktatora sowieckiego.

—·—

Prześladowanie socjalistów w Litwie.

RYGA 18.VI (ATE). Członek litewskiej partji socjalistycznej Bielski umieścił w łotewskim „Socjaldemokratsie" obszerny artykuł o sytuacji socjalizmu litewskiego. Legalizacja partji socjalistycznej na Litwie jest tylko pozorem—faktycznie stronnictwo jest w niebywały sposób krępowane w swej pracy. Komendanci policji na prowincji odmawiają zezwoleń na zgromadzenia, wskutek czego praca organizacyjna i polityczna nie istnieje. Organ socjalistów litewskich, dziennik „Socjaldemokratas" wychodzi pod surową cenzurą prewencyjną. która skreśla każdy śmielej redagowany artykuł.

Wszystkie związki zawodowe są zamknięte. Robotnicy żyją pod terorem, a każde najmniejsze wystąpienie przeciwko rządowi jest brutalnie tłumione. Pocieszającym objawem w życiu stronnictwa jest żywa propaganda organizacyjna młodzieży, wśród której wysuwają się na pierwsze miejsce studenci uniwersytetu kowieńskiego.

Historja z Kutiepowem wyjaśnia się.

Komunikat paryskiego biura korespondencyjnego.

PARYŻ, 18.VI. (Pat.) Paryskie biuro korespondencyjne ogłasza otrzymaną od swego berlińskiego korespondenta wiadomość o tem, że gen. Kutiepow nie został wcale porwany przez bolszewików, lecz że miał on w dniu 20 stycznia r.b. wyjechać do Berlina, gdzie pojednał się z Sowietami. Po powrocie do Paryża odegrał komedję porwania, w rzeczywistości jednak dobrowolnie miał się udać do Normandji, skąd drogą morską dostał się do Moskwy, gdzie obecnie zamieszkuje pod obcem nazwiskiem. Korespondent dodaje, że gen. Kutiepow zajmuje obecnie poważne stanowisko w armji czerwonej.

Incydent na posiedzeniu Izby Gmin.

LONDYN, 18.VI (Pat). W chwili, gdy posiedzenie Izby Gmin trwało już od 21 godziny, gdy przystąpiono do rozpatrywania trzeciej klauzuli— przedstawiciele opozycji zwrócili się do rządu z zapytaniem, jak długo ma jeszcze zamiar ciągnąć posiedzenie.

Snowden w pierwszej chwili wcale nie zwrócił uwagi na wystąpienie opozycji, później zaś oświadczył, że niepodobna jest zgodzić się na propozycje, wysunięte przed 4-ma godzinami przez Churchilla, gdyż szczególnie końcowe jego uwagi były utrzymane w tonie obraźliwym. Sztuki tej — zaznaczył Snowden — Churchill jest mistrzem. Snowden zaprzeczył, jakoby miał traktować Izbę, czy też członków opozycji z pogardą, jak to twierdził Chamberlain. W odpowiedzi sir Chamberlain oświadczył, że Izba nie potrzebowałaby w tej chwili odbywać posiedzenia, gdyby nie zły humor Snowdena, który powinien zrozumieć, że może starać się przemówić do przekonania członkom Izby. nie zaś kierować się nimi. Zdaniem Chamberlaina, premjer powinien położyć kres skandalicznej sytuacji, która się wytworzyła.

Konflikt między rządem a Heimwehrą.

Próby załagodzenia konfliktu.

WIEDEŃ, 18.VI (Pat). Naczelnik Styrji Rintelen podjął się pośrednictwa między Heimwehrą i rządem austrjackim. Jak donosi wiedeńskie biuro korespondencyjne, zjawił się dr. Rintelen wczoraj u kanclerza Schobera i u ministra spraw wewnętrznych i odbył z nimi naradę. Porozumiano się co do tego, że w najbliższych dniach nastąpi konferencja z kierownictwem Heimwehry. Prasa mieszczańska wyraża nadzieję, że konflikt między Heimwehrą i rządem będzie załagodzony, o ile Heimwehra zaniecha swej agresywnej taktyki.

Poufna narada przywódców Heimwehry.

WIEDEŃ, 18 VI (Pat) „Arbeiter Ztg." podaie szczegóły poufnej narady przywódców Heimwehry, która odbyła się w ubiegły poniedziałek w Loeben. Dziennik stwierdza, że większość przywódców chciała podjąć natychmiastową akcję zbrojną z powodu wydalenia Pabsta z granic Austrji.

Jedynie tylko Steigle przeciwny był tej akcji. Zdołał on przekonać zebranych, że Heimwehra nie może liczyć ani na armję, ani na policję, a co najwyżej tylko na żandarmerję. Pozatem w razie próby dokonania zamachu stanu Heimwehra zagrożona byłaby na tyłach przez Schutzbund, którego nie należy lekceważyć. Steigle zalecał wejście w porozumienie ze stronnictwami mieszczańkiemi, by tą drogą uzyskać cofnięcie zarządzenia w sprawie wydalenia Pabsta.

Rewelacje wygnańca.

RZYM, 18.XI. (Pat). Przybycie do Wenecji samolotem wydalonego z Austrji byłego oficera niemieckiego szefa sztabu generalnego Heimwehry mjr. Pabsta wywarło zrozumiale zainteresowanie.

Pabst oświadczył przedstawicielom prasy że Heimwehra została powołana do życia w czasie zamieszek w lipcu 1927 r., kiedy wraz z policją, którą dowodził Schober zgniotła czerwoną rewoltę. Pabst zaznacza, że z kanclerzem Schoberem łączyły go zawsze jak najlepsze stosunki i dlatego też swe wydalenie przypisuje on jedynie parlamentarnej taktyce kanclerza w stosunkach z socjalistami.

Heimwehra posiada pełne poparcie opinji. Heimwehra pragnie pracować nad rozbudową narodową. O duchu tej pracy świadczy, wypowiedziane przez Pabsta zdanie, że Anschluss jest nieunikniony. Pabst pragnie pozostać przez pewien czas w Wenecji. Zamierza on wycofać się z życia politycznego.

Niepoprawny fałszerz pieniędzy.

KATOWICE, 18.XI. (Pat). Onegdaj aresztowany został przez policję niemiecką w Bytomiu za puszczanie w obieg fałszywych monet, dwumarkowych niejaki Ferdynand Friedman, obywatel polski, karany kilkakrotnie przez sądy polskie za różne przestępstwa, a ostatnio zasądzony przez władze sądowe w Kaliszu na pół roku za puszczanie w obieg fałszywych monet dwuzłotowych. Friedman został aresztowany w chwili, gdy zamierzał płacić fałszywemi dwumarkówkami. Prócz tego ustalono, że Friedman miał ukrytą w korytarzu obok sklepu, w którym kupował towary, jeszcze większą ilość fałszywych dwumarkówek.

Nieostrożna jazda.

POZNAŃ, 18.XI. (Pat). Na szosie koło Bydgoszczy, jak donosi „Kurjer Poznański", uległ ciężkiemu wypadkowi motocyklowemu porucznik centralnej szkoły pilotów Grzybowski. Jadąca w przyczepce [illegible] jego uderzyła głową o drzewo i padła na ziemię, zalana krwią. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Również pokaleczony został por. Grzybowski. Wypadek ten zdarzył się na zakręcie szosy, prawdopodobnie spowodowany zbyt szybką jazdą.

Zgrozą przejmujący wypadek.

PRZEMYŚL, 18.VI. (Pat). Grozą przejmujący wypadek miał wczoraj miejsce na linji kolejowej Hyrów—Iwonicz. Wczoraj wyjechała z Przemyśla żona podporucznika Bilczewskiego ze swoją córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza.

Gdy pociąg ruszał ze stacji Rymanów, p. Bilczewska stanęła wraz z córeczką koło drzwi wagonu, które nie były szczelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. Czteroletnia córka p. Bilczewskiej wypadła z wagonu. Matka chcąc pochwycić córkę, wyskoczyła tak nieszczęśliwie, że obie zostały rozszarpane przez koła pociągu.

Katastrofa samolotowa.

WARSZAWA, 18.VI. (Pat). Wczoraj o g. 17 samolot wojskowy szkoły lotniczej w Dęblinie, pilotowany przez plutonowego Rydlewskiego i obserwatora sierżanta Matusiaka uległ katastrofie na polach koło wsi Garbów, w powiecie puławskim, przyczem pilot Rydlewski poniósł śmierć na miejscu, sierżant Matusiak jest ranny. Dochodzenie w toku.

Wybuch 180 zbiorników zgęszczonego powietrza.

LIEGE, 18.VI. (Pat). Nastąpił tu wybuch 180 zbiorników zgęszczonego powietrza. Gmach, w którym znajdowały się zbiorniki, został zniszczony. W całem mieście wyleciało wiele szyb. Dwóch robotników odniosło ciężkie rany.

Antykomunistyczny ruch w Finlandji.

Propaganda komunistyczna, prowadzona w Finlandji bez przeszkód wskutek niezmiernie liberalnego ustawodawstwa, wywołała w ostatnich czasach silną reakcję w społeczeństwie. Zawiązały się organizacje w celu zwalczania tej propagandy, powodującej ogromne wzburzenie. Na czele ruchu stanął Wiktor Kosuela, który w krótkim przeciągu czasu zebrał dokoła siebie wielką ilość zwolenników w różnych miastach.

W Waza wzburzony tonem prasy komunistycznej tłum zdemolował drukarnię, co posłużyło jako hasło do wystąpień antykomunistycznych w innych miastach. Ruch ten przybrał tak wielkie rozmiary, że gubernatorowie prowincyj zwrócili się do rządu z ostrzeżeniem, iż nie mogą ręczyć za utrzymanie spokoju publicznego. Posypały się stanowcze żądania zamknięcia pism komunistycznych. W wielu wypadkach Rada Ministrów postanowiła upoważnić gubernatorów do ich zawieszenia, chociaż to zarządzenie nie odpowiada obowiązującym prawom finlandzkim.

Gabinet Kallio znalazł się w trudnej sytuacji, bowiem wskutek nacisku społeczeństwa musiał przekroczyć granice prawa. Zaczęto wobec tego myśleć o zmianie rządu i o powołaniu na jego szefa osobistości politycznie mniej zależnej, która podjęłaby się przeprowadzenia zmian w ustawodawstwie, niezbędnych dla ukrócenia propagandy komunistycznej. Za odpowiedniego człowieka uchodzi ogólnie b. Prezydent Republiki, senator Swinhufwud, znajdujący się obecnie zagranicą, który jest znany jako zacięty wróg komunizmu. Otrzymał on wezwanie do powrotu do kraju.

Jednocześnie rząd zwrócił się do Prezesa Sejmu p. Wirkunen z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu dla rozważenia sytuacji ogólnej i obmyślenia środków dla zadośćuczynienia żądaniom społeczeństwa. Prezes Wirkunen zwołał wobec tego Sejm na dzień 1 lipca. Należy przypuszczać, że do tego terminu albo nastąpi zmiana rządu, albo premjer Kallio zdecyduje się sam na wniesienie zmian w ustawodawstwie, wymaganych przez opinję celem przeciwdziałania akcji komunistycznej.

Nie jest wykluczone, iż wówczas wystąpią Sowiety z protestami, które rząd będzie musiał odeprzeć stanowczo jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Finlandji. W każdym razie wszystkie te wypadki komplikują sytuację Finlandji i wymagają od jej rządu wielkiej stanowczości i umiejętności postępowania.

Z przechadzki po Wystawie W. T. A. P.

Ciekawość jest cechą niejylko kobiet ale i artystów. Artyści z natury rzeczy są ciekawi, co o nich pisze krytyka, co mówi o ich obrazach publiczność, tem bardziej, że nie zawsze można to usłyszeć przez radjo, w czasie spacerów detektorem po wystawie.

Otóż jedna z ciekawych wilnianek opowiadała mi treść podsłuchanych urywków rozmowy, które na tem miejscu podaję. „Słuchaj, mówi jedna paniusia do drugiej, artyści narzekają na obojętność społeczeństwa, ciężkie warunki, w jakich muszą pracować. A w rzeczywistości „pomacha" sobie taki artysta pędzelkiem, sprzeda obraz i wyrusza do Italji. No nie zawsze tak bywa — zaprzecza druga, — pamiętasz odczyt p. Matusiaka z przed paru lat pod tytułem „Dola i niedola polskiego artysty". Jaka szkoda, że p. Matusiak wyjechał z Wilna i nie dokończy tych pięknych malowideł w kościele Św. Ignacego".

Zbiera się grupa osób przy portrecie p. X. Ciekawa wilnianka dąży w tę stronę i nadstawia uszy. „Jaka piękna suknia na tym portrecie, musisz mężulku, — mówi młoda mężateczka, — sprowadzić koniecznie mi taką samą z Paryża". Inna grupa osób ogląda szereg portretów rozwieszonych na jednej ze ścian.

Na dolnych piętrach widoczne zainteresowanie się publiczności rzeźbą. „Kiedyż nareszcie — słychać głosy, — doczekamy się pomnika Mickiewicza w Wilnie i nowej studni miejskiej na placu Katedralnym".

Ponieważ była to niedziela i osób sporo zgromadziło się na wystawie, moja znajoma zaczęła obserwować sposób oglądania obrazów na wystawie przez publiczność. Jedni bardzo uważnie oglądali obrazy, przechodząc pokolei od jednego do drugiego, inni robili to samo, ale z widocznym pośpiechem; byli i tacy, którzy zmierzyli salę krokiem spacerowym, posiedzieli na ławkach lub balkonie i nie oglądając obrazów, wyruszyli do domu. Czyż nie rozczulający dowód zainteresowania się sztuką.

Na tem kończą się obserwacje ciekawej wilnianki i zaczynają się moje własne spostrzeżenia. Często słyszałem utyskiwania na zbyt wygórowane ceny obrazów. „Teraz, mówią, ciężkie czasy, a z tem artyści się nie liczą. Podoba mi się ten obraz, ale cóż, choć kocham sztukę, na taki luksus jak kupno obrazu nie mogę sobie pozwolić". Inna sprawa, że często w karty więcej się przegra, albo w totalizatora na wyścigach. Są i tacy mecenasi sztuki, którzy dopytują się o ceny obrazów, mają na drugi dzień przyjść i zawsze coś stanie na przeszkodzie w zrealizowaniu tych projektów. I któż wobec tego nie zgodzi się z faktem, że i dla artystów nastały ciężkie czasy. **Profil.**

O zdrowie przyszłych pokoleń.

Kwestja odżywiania zajmuje już oddawna uczonych ze względu na ewentualny brak niektórych surowców w przyszłości oraz wartość odżywczą poszczególnych artykułów żywnościowych. Zwłaszcza ciekawą jest sprawa racjonalnego odżywiania dzieci, na których wszak opiera się przyszłość świata.

Niejedna matka nie może pojąć, dlaczego dziecko jej źle wygląda, ma przecież i odpowiednie warunki higjeniczne, sporo powietrza i obfite zdrowe pożywienie. Nie każda bowiem matka jest na tyle uświadomiona, by wiedzieć, czego właśnie organizm jej dziecka wymaga. Przy odżywianiu dziecka musimy zwrócić uwagę na następujące punkty: pożywność, lekkostrawność, wzmocnienie kości i miły smak. Tym wszystkim warunkom właśnie odpowiada cukier. Daje on wielkie ilości ciepła organizmowi, pozostały zaś po spaleniu się cukier zamienia się przy pomocy wątroby na tłuszcz. Jeżeli chodzi teraz o strawność, to należy wziąć pod uwagę fakt, że wydzielają się dzięki spożywaniu cukru wielkie ilości soku żołądkowego i śliny, co już znacznie ułatwia trawienie. Pozatem cukier wzmacnia kości, więc i tu występuje jego dobroczynne działanie. Przechodząc teraz do ostatniej, jednak także bardzo, zwłaszcza u dzieci, ważnej sprawy smaku, każdy wie, że rzeczy słodkie są miłe w smaku i szczególnie lubiane przez dzieci, dlatego też należy dawać dzieciom, jak najwięcej czekolady, cukierków, ciast, przetworów owocowych naturalnie tylko wtedy, gdy wytwórca daje dostateczną rękojmię, że są one przyrządzone na czystym cukrze. Wiele bowiem nieodpowiedzialnych firm używa, pomimo zakazu ze strony władz sanitarnych, sacharyny i dulcyny, szkodliwej dla zdrowia.

Może ktoś wysunąć jeszcze zastrzeżenie, że cukier i zawierające go potrawy czy też wyroby są zbyt drogie. Twierdzenie to najzupełniej pozbawione jest podstawy. Ilość kaloryj bowiem, jaką otrzymamy z cukru za 1 złoty, da nam wołowina za 8 złotych, lub ser za blisko 2 złote.

Widzimy więc doskonale, że każda matka winna bezwzględnie dbać o to, by dziecko jej spożywało, w tej czy innej postaci, jak największe ilości cukru. Tylko ten system odżywiania da dziecku zdrowie i dobry humor i silną budowę. Wzmożone spożycie cukru da nam społeczeństwo silne fizycznie, a co zatem idzie i zdrowe duchowo.

Giełda warszawska z dn. 18.VI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88½—8,90½—8,86½
Holandja	358,70—359,60—358,80
Londyn	43,34¼—43,45—43,23½
Nowy York	8,911—8,931—8,891
Paryż	35,01—35,10—34,92
Praga	26,45½—26,52—26,39
Nowy York telegr.	8,923—8,943—8,903
Szwajcarja	172,77—173,20—172,34
Wiedeń	125,90—126,21—125,59
Włochy	46,73—46,85—46,61
Berlin w obr. prywat.	212,81

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	63,75
Konwersyjna	55,50
5% kolejowa	52,25
Stabilizacyjna	86,00
8% L. Z. B. G. K. i obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
7% ziemskie dolarowe	76,00
4½% ziemskie	55,75—55,50—56,00
5% warszawskie	59,00
8% warszawskie	75,50—76,00
8% Częstochowy	68,25
8% Piotrkowa	68,00
10% Siedlec	95,00

AKCJE:

Bank Polski	167,50—166,50
Bank Przem. Lwowski	60,00
Bank Zw. Spółek Zarobk.	72,50
Lilpop	45,00
Węgiel	25,00
tarachowice	17,25—16,00

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Likwidacja jaczejek komunistycznych na pograniczu sowieckiem.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego po zgromadzeniu obfitych materjałów obciążających przystąpiły do likwidacji jaczejek komunistycznych, działających przeważnie wśród ludności zamieszkującej wpobliżu strefy pogranicznej. Ogółem zlikwidowano 21 jaczejek komunistycznych. Przeprowadzone rewizje dostarczyły moc niezbitych dowodów destrukcyjnej działalności, między in. skonfiskowano dokumenty stwierdzające ponad wszelką wątpliwość utrzymywanie przez członków tych organizacyj stałego kontaktu z K. P. Z. B. w Mińsku. W ręce władz bezpieczeństwa wpadły również stosy bibuły komunistycznej.

W wyniku rewizyj aresztowano kilkadziesiąt osób.

DRUSKIENIKI

+ **Impreza w L. O. P. P.** W dniu 8-go czerwca 1930 r. staraniem nowowybranego Zarządu Koła L. O. P. P. Nr. 17 w Druskienikach pod przewodnictwem prezesa Koła p. B. Szyszkowskiego, Naczelnika Urzędu Pocztowego, wiceprezesa p. O. Szwalba, profesora szk. powsz., skarbnika p. A. Liszko, komisarza Kontr. Skarb., sekretarza p. L. Mroza, urzędnika Sądu Powiatowego, została urządzona zabawa taneczna, połączona z wielu niespodziankami w sali „Katrywilli". Dzięki poparciu Wielebnego ks. Proboszcza B. Wołejki, miejscowego społeczeństwa i pp. Kuracjuszy zabawa wypadła imponująco. Uzyskany dochód z imprezy przeznaczony został na cele L. O. P. P. i na fundusz budowy kościoła. Należy zaznaczyć z uznaniem dla obecnego Zarządu Koła, iż dzięki swej umiejętnej propagandzie, a w szczególności skarbnikowi Koła p. A. Liszki, z każdym dniem Koło powiększa grono swych członków, jak również i miejscowe społeczeństwo rozumie doniosły cel L. O. P. P. i chętnie zapisuje się na członków.

Członek LOPP-u.

SUŻANY

+ **W obronie p. Żyrejki.** Otrzymujemy następujące pismo z Sużan:

„Kurjer Wileński" w numerze 116 z dnia 21 maja r. b. zamieścił korespondencję z Sużan pod tytułem „Uwadze władz pocztowych". Otóż my, niżej podpisani mieszkańcy okolicy Sużan, którzy korzystamy z obsługi sużańskiej agencji pocztowej, stwierdzamy, że korespondencje i gazety stale, przeważnie w niedziele od godziny 8-mej do 11-ej rano, były i są wydawane. Zarzut więc, że p. Żyrejko, kierownik agencji, nie otwiera i nie wydaje korespondencyj i gazet w niedziele, jest niesłuszny. Co zaś do brutalnego obchodzenia się z interesantami, to i to nie jest prawdą; przecież w każdym razie jest to urząd, nie może przeto p. Żyrejko z każdym interesantem wdawać się w szczegółową rozmowę i słuchać utyskiwań na ciężkie obecne dla rolnika czasy, nie miejsce i czas przy urzędowaniu na takie pogawędki, jakie widocznie „Miejscowy" i jego przyjaciele chcieliby mieć w lokalu agencji pocztowej w czasie urzędowania. Co do zastąpienia p. Żyrejki urzędnikiem specjalnym, wymaganie takie nie jest słusznem, bo w Sużanach brak odpowiedniego lokalu na agencję pocztową i do tego należałoby specjalnemu urzędnikowi pocztowemu płacić wyższą gażę miesięczną, wobec czego wątpliwem jest, czy agencja u nas mogłaby się utrzymać.

Następuje szereg podpisów.

NOWA WILEJKA

+ **Wielkie doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego** odbędzie się w dniu 22 czerwca w N. Wilejce na boisku garnizonowem koło strzelnicy małokalibrowej.

Program święta: I. — o godz. 10.30: 1. przegląd i raport oddziałów przez komendanta garnizonu i przedstawicieli władz cywilnych; 2. msza św. z okolicznościowem kazaniem; 3. przemówienia przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych; 4. defilada hufców szkolnych, zespołów i oddziałów P. W.; II. — o godz. 16.00: 1. poświęcenie i uroczyste otwarcie nowozbudowanej strzelnicy W. F. i P. W.; 2. popisy wojskowe i zawody sportowe członków W. F. i P. W.; 3. rozdanie nagród i świadectw.

Po skończonej uroczystości odbędzie się zabawa ludowa; bufet obfity na miejscu. W czasie uroczystości i zabawy będzie przygrywał zespół trębaczy 13 p. ułanów wileńskich.

Wszyscy, którym na sercu leży wychowanie moralne, fizyczne i obywatelskie naszej młodzieży, niech śpieszą na zawody i popisy do N. Wilejki oraz tłumnie biorą udział w uroczystości. Udział najszerszych warstw jest pożądany.

POSTAWY

+ **Sezonowe nieszczęśliwe wypadki. Znowu dwie ofiary kąpieli.** Z Postaw donoszą o utonięciu w jeziorze Staro-Dworskiem liczącego lat 21 Rubina Bryły, mieszkańca kolonji Romaszowo, gm. łuczajskiej.

W jeziorze Czećwież w obrębie gm. kobylnickiej utonął 13-letni chłopiec Bronisław Jankowski ze wsi Zwierenki.

Zamknięcie VIII Zjazdu Z. P. N. S. P.

W dniu wczorajszym w sali Śniadeckich U. S. B. nastąpiło zakończenie 3-dniowych obrad VIII zjazdu delegatów ognisk okręgu wileńskiego Związku Polsk. Naucz. Szk. Powsz. Przed południem obradowały komisje: matki i wnioskowa. Po południu zaś dokonano wyborów władz Związku które ukonstytuowały się w sposób następujący:

Przewodniczący Okręgu Wileńskiego Z. P. N. S. P.

Dobosz Stanisław

Członkowie Zarządu Okręgu:

1. Dracz Jan—Wilno, 2. Łyszczarczyk Leon—Wilno, 3. Dąbkowski Stanisław—Wilno, 4. Radziwanowski Leon—Wilno, 5. Jaworski Zygmunt—Wileńsko-Trocki, 6. Bednarz Jan—Święciany, 7. Koneczny Jan—Oszmiana, 8. Milenkiewicz Józef—Brasław, 9. Jarzyna Tadeusz—Dzisna, 10. Niewiadomski Jan—Mołodeczno, 11. Bormat Józef—Nieśwież, 12. Orkusz Ferdynand—Lida, 13. Piałucha Piotr—Wołożyn, 14. Nachwatiuk Piotr—Baranowicze, 15. Kilarski Edward—Nowogródek, 16. Majewski Stanisław—Słonim, 17. Osuchowski Zygmunt—Wilejka, 18. Szewczyk Wincenty—Stołpce, 19. Hodiw Grzegorz—Szczuczyn, 20. Balcerak Eugenjusz—Postawy.

Zastępcy:

1. Korcylówna Aleksandra—Wilno, 2. Stec Szczepan—Wilno, 3. Stubiedo Edward—Wilno, 4. Muraszko Stanisław—Wilno.

Komisja kontrolująca

Członkowie:

1. Tracz Ferdynand—Wilno, 2. Sawicki Włodzimierz—Oszmiana.

Zastępcy:

1. Stanek Jan—Nowogródek, 2. Lipiński Edward—Lida.

Sąd honorowy

Członkowie:

1. Steynowa Wanda—Wilno, 2. Zimodrówna Janina—Szczuczyn, 3. Paszko Stanisław—Postawy, 4. Karbowniczek Jan—Brasław, 5. Mojsiejonek Joachim—Dzisna,

Zastępcy:

1. Oniśkiewicz Artemjusz—Baranowicze, 2. Dobrowolski Władysław—Lida, 3. Świżewski Józef—Mołodeczno.

Następnie zjazd zajął się uchwaleniem wniosków, których zgłoszono koło 300. Niektóre z nich, dotyczące wyłącznie spraw lokalnych nauczycielstwa, jako nie mające charakteru ogół nauczycielstwa obchodzących odrzucono. Z pośród uchwalonych wniosków jest wiele o znaczeniu doniosłem. Omówienie ich odkładamy do dni najbliższych.

Uregulowanie ruchu samochodowego jest konieczne i nagłe.

Nowa katastrofa na szosie niemenczyńskiej.

Wczoraj rano pracownicy przedstawicielstwa samochodowego p. f. „Start", będąc uwiadomieni o przyjeździe z Warszawy szefa p. prof. Wajssenhoffa, postanowili pojechać po niego na dworzec kolejowy.

W wykonaniu tego zamierzenia z samego rana przyszykowali będącą w rozporządzeniu przedstawicielstwa luksusową karetę marki „Durant" i w składzie trzech osób, a mianowicie pp. Anny Cukanowówny, Aleks. Okułowicza i Jana Sierdziukowa wyruszyli na dworzec, przyczem maszynę prowadził p. Sierdziukow, mówiąc nawiasem, nie posiadający prawa kierowania samochodem.

Okazało się że oczekiwany prof. W. nie przyjechał, a wobec tego całe towarzystwo, wykorzystując okoliczność, uradzili odbyć maleńką wycieczkę za miasto, aby zabić wolny czas do rozpoczęcia czynności biurowych.

Ruszono więc przez miasto, a następnie ul. Antokolską na szosę niemenczyńską. Auto po „kawalersku" prowadził ciągle p. Sierdziukow.

Na 10 klm. niewprawny kierowca, jadąc z nadmierną szybkością, stracił panowanie nad kierownicą i w pełnym biegu zjechał w przydrożny dół, uderzając, i ścinając formalnie dwie potężnych rozmiarów sosny.

Oczywiście elegancki wóz wskutek tak silnego uderzenia rozbity został w drzazgi, pasażerowie z impetem wylecieli wraz ze szczątkami nadwozia.

Okazało się, iż najfatalniej z opresji wyszła p. Cukanowówna, która straciła przytom ność, obaj mężczyźni zaś doznali szczęśliwie nieznacznych zadrapań.

Przejeżdżający w tym czasie autobus zabrał nieprzytomną p. C. i przewiózł ją do kliniki U. S. B. na Antokolu, gdzie skonstatowano silny wstrząs i ogólne uszkodzenia ciała.

Na miejsce wypadku niebawem przybył kierownik ruchu samochodowego st. przod. Bauman, który zajął się zbadaniem przyczyny wypadku.

Ze swej strony zwrócić musimy uwagę czynników kompetentnych na nagminnie wy stępujące wypadki samochodowe, powodowane lekkomyślnie przez „amatorów-kierowców", których cechuje poza brakiem odpowiedniego wyszkolenia i doświadczenia, chęć popisywania się brawurową jazdą, kończącą się często b. tragicznie.

Kr.

Raid samochodowy.

Automobilklub Polski organizuje w dniu 22 do 29 czerwca r. b. raid samochodowy (jazdę konkursową). Około godz. 19-ej w dniu 22 czerwca nastąpi wjazd do Wilna od strony Ponar.

Postój na placu Kadedralnym, skąd w dn. 23 czerwca o godz. 11-ej do 12-ej rano nastąpi odjazd do Lidy. W raidzie weźmie udział około 40 wozów.

Wozy raidowe przebiegać będą przez teren m. Wilna ze znaczną szybkością, wobec czego Starostwo Grodzkie wzywa mieszkańców m. Wilna do zachowania należytej ostrożności na trasie raidu, który prowadzi w dniu 22 czerwca o godz. między 19 a 2 ulicami Legjonową, W.-Pohulanką, górą Bufałową, Mickiewicza do placu Katedralnego. Zamkową, Ostrobramską, Lipówką na szosę w kierunku Lidy.

Wrażenia z Wystawy Państw. Szkoły Przemysłowo-Handl. Żeńskiej im. Em. Dmochowskiej w Wilnie.

W niedzielę dnia 15 czerwca r. b. została otwarta wystawa prac uczenic szkoły działu przemysłowego i tkackiego, która potrwa do dnia 19 b. m. do 7-mej wiecz. Miłe wrażenia wyniesione z Wystawy skłaniają do podzielenia się wrażeniami tą drogą ze społeczeństwem wileńskiem, — zaś naprawdę artystyczne rzeczy z zakresu bielizniarstwa, zdobnictwa, lub tkactwa zasługują na uwagę.

W pobieżnym przeglądzie wystawy należy wspomnieć o kompozycjach rysunkowych uczenic z zakresu zdobnictwa i tkactwa w sali I, na podkreślenie zaś zasługują tablice metodyczne wykładania rysunków, przejrzyście i ładnie opracowane.

W salach z eksponatami bieliźniarskiemi widzimy prześlicznie i pomysłowo ozdobioną bieliznę damską, piękne kapy i poduszki na łóżka z aplikacjami na markizecie, firanki wyszywane na tiulu, artystycznie haftowane szale jedwabne i poduszki, nowością zaś jest haft na poduszkach o technice haftu tureckiego, lecz z motywami swojskiemi.

W dziale tkackim szczególnie nastrojowo się wyróżnia kapliczka z pięknemi witrażami, z Matką Boską wytkaną w antepedjum, wspaniałym dywanem, ornatem i innemi akcesorjami kościelnemi. Pozatem znajdujemy w tym dziale wiele pięknych tkanin do nabycia: płótna, ręczniki kąpielowe, obrusy, dywany, kołdry wełniane i samodziały ubraniowe pierwszorzędnego gatunku.

Nowością na wystawie są manekiny płaskie dla eksponatów z działu krawiecczyzny, ładne w linji i ożywiające całość.

Bufet urządzony staraniem Szkoły Gospodarstwa Domowego orzeźwia i posila znużonych gości.

Należy jednak zwrócić uwagę pań organizatorek wystawy, że się odczuwa brak eksponatów do sprzedania w dziale bieliźniarskim.

Wogóle, ujmując całość wystawy, należy podkreślić artyzm w jej urządzeniu, wysoki poziom eksponatów, oraz umiejętny i bez przeładowania ich dobór.

N. Ł.

Fałszywe 100-złotówki.

Ostatnio w obiegu ukazało się kilka sfałszowanych 100-złotowych banknotów, które zostały tak świetnie podrobione, że jedynie fachowe badania mogą je odróżnić od autentycznych. Zaznaczyć należy, iż jest to pierwsze stwierdzenie fałszowania banknotów 100 złotowych, uchodzących za bardzo trudne do podrabiania.

Zastaw się a postaw się.

Wyjątek potwierdza regułę. Więc nie obrażę mądrość przysłowia gdy jeden taki wyjątek wyprowadzę z komory zatęchłej tradycji na światło naszego wieku.

Pokażże się, staruszku, jak wyglądasz?

Stary jesteś, — o stary! Pokręcasz wąsa, posuwiście szurgasz nogami, mociumdzieju!

Chcesz być pyszny, wielki, a nie wiesz, że jesteś już bardzo stary i taki jakiś żałosny

Niedaleki już dzień twój, staruszku. Nieswojo ci tutaj w mieście pracy, pośród niekontuszowych ciemnych marynarek.

Budowniczowie nowego świata patrzą na ciebie z politowaniem.

„Zastaw się, a postaw się..." gra polonezowa, melodja staromodnych fałszywych dygów.

Minął twój czas, staruszku! Otrząsają się z ciebie, jak pył zamierzchły niezdrowy. Blichtrem swojej nędzy nie przekonasz nikogo już. Powstały nowe trwałe wartości. „Dziś" — to chwila nie warta pięknych dni jutra. Dla jutra pracujemy.

Niema miejsca na fałsz, niema czasu na szkodliwe udawanie. Nie wstydzi się już „niemający".

Czyste, silne ręce — to najważniejsze walory dni nowych.

„Dziś" przyciąga pasa, żeby „jutro" miało.

„Dziś" nauczyło się oszczędzać.

„Dziś" pracuje i stawia niezniszczalne pomniki nie przeszłości, ale przyszłości. Pomnikiem takim wielkim, jedynym w swoim rodzaju jest — Pocztowa Kasa Oszczędności — P. K. O.

Jej hasło — „oszczędzaj" — zastąpiło stare: „Zastaw się a postaw się".

P. K. O. — to niewzruszalna z posad miljonami wkładów i zaufaniem obywateli — twierdza.

P. K. O. to wspólna praca i wspólny dorobek miljonów.

J. L.

KRONIKA

Czwartek 19 Czerwca

Dziś: **Boże Ciało.** Gerwazego

Jutro: † Sylwerjusza P. M.

Wschód słońca—g. 3 m. 14

Zachód „ —g. 8 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 18/VI—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 766

Temperatura średnia: + 16° C

„ najwyższa: + 19° C

„ najniższa: + 8° C

Opad w milimetrach: 0,1

Wiatr: północny.

Tendencja barom.: spadek.

Uwagi: pogodnie, w nocy deszcz.

MIEJSKA

— **Nowy kontyngens budowlany.** Przed kilku dniami donosiliśmy, iż naskutek podjętych starań Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się przydzielić na m. Wilno nowy kontyngens kredytów budowlanych. Obecnie się wyjaśniło, iż ogółem przyznanych zostało 1.200.000 złotych oraz 80.000 złotych na drobne remonty domów. W związku z powyższem w ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy na którem dokonano repartycji powyższych kredytów. Ogółem przyznano pożyczki 13 petentom, w tej liczbie kilku spółdzielniom mieszkaniowym.

WOJSKOWA

— **Wcielenie poborowych z cenzusem.** Na skutek decyzji Ministerstwa Spraw Wojskowych w roku bieżącym wcielenie do szeregów poborowych i ochotników z cenzusem do szkół podchorążych rezerwy piechoty, artylerji, kawalerji, saperów i łączności nastąpi w dniu 11 sierpnia.

— **Prace Komisji Poborowej.** Komisja poborowa w dniu 20 b. m. dokona przeglądu lekarskiego poborowych rocznika 1908-go (kategorja „B"). W dniu tym punktualnie o godz. 8-ej rano do lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 winni są stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1908-ym (kat. „B") z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery od T do Z.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zapisy do szkół.** Koedukacyjna 4-oddziałowa Szkoła Powszechna Nr. 26 przy „Ognisku" Kolejowem w Wilnie (ul. Kolejowa Nr. 19) podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich 4-ch oddziałów. Sekretarjat czynny do 27 czerwca i od 25-go października w godz. od 9 do 14, zaś od 28 czerwca do 24 października r. b. w godz. od 15 do 19.

*

Znane w Wilnie od szeregu lat przedszkole „Dom Dziecka" przy Ognisku Kolejowem (u. Kolejowa 19) ostatnio nagrodzone dyplomem uznania na P. W. K. w Poznaniu, niniejszem podaje do wiadomości, iż zapisy na rok szkolny 1930-31 przyjmuje Sekretarjat „Domu Dziecka" do 27 czerwca i od 25 września r. b. w godz. od 9 do 14, zaś w okresie wakacyjnym t. j. od 28 czerwca do 24 września r. b. w kancelarji „Ogniska" w godz. od 15 do 19.

— **Akt maturalny w gimnazjum im. J. Lelewela.** W sobotę dnia 21-go czerwca r. b. o godz. 12.30 odbędzie się w gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie akt maturalny i zakończenie roku szkolnego.

Na tę uroczystość Dyrekcja Gimnazjum zaprasza Opiekę Domową maturzystów oraz uczącej się młodzieży.

— **Wystawa prac uczniów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej** otwarta została w dniu 15-go czerwca r. b. w lokalu szkoły przy ul. Sołtaniszki Nr. 50 i trwać będzie do **dnia 1-go lipca r. b.**

— **Uroczystość szkolna.** W dniu 17 b.m. w Liceum Żeńskiem im. Filomatów odbyła się uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości abiturjentkom Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Handlowego p. St. Pietraszkiewiczówny.

W sali bogato udekorowanej zielenią i kwiatami zebrały się wszystkie uczenice wraz ze swoimi wychowawcami.

Uroczystość zakończyła się wspólną herbatką urozmaiconą śpiewami i deklamacjami

Świadectwo ukończenia Liceum Ogólnokształcącego otrzymały: Ciechanowska Anna, Hegbrowska Marja, Kamiczówna Zofja, Kostakówna Idalja, Krzyżańska Halina, Kwiatkowska Helena, Lechówna Wiktorja, Lewicka Aleksandra, Prokopowiczówna Anna, Sokołowska Joanna, Sprudinówna Eugenja, Szmitówna Halina, Wajsowówna Faryda, Wieliczkówna Helena i Wrześniowska Zofja.

Świadectwo ukończenia Liceum Handlowego otrzymały: Budzińska Ludwika, Chądzyńska Zofja, Długoszówna Norberta, Gogolewska Danuta, Iwaszkiewiczówna Stanisława, Kisielewska Anna, Kozłowska Irena, Kwiatkowska Longina, Minkiewiczówna Tatjana i Terlecka Stanisława.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Wileński Komitet Akademicki wzywa Ogół Młodzieży Akademickiej** do wzięcia jak najliczniejszego udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 19 czerwca r. b.

Zbiórka na dziedzińcu Piotra Skargi o g. 9 min. 30 rano.

ŻYCIE LITEWSKIE

— **Maturzyści gimnazjum litewskiego.** W r. b. ukończyło gimnazjum litewskie w Wilnie 28 maturzystów. W związku z tem odbył się uroczysty akt rozdania matur. Z okazji tej przemawiali dyr. gimn. p. Szyksznis, prof. Otrębski (jako prezes Komisji Egzaminacyjnej), ks. Wiskont (prezes T-wa Św. Kazimierza) i stud. Martinkenas. Prof. Otrębski zakończył swe polskie przemówienie zwrotem w języku litewskim „Myśmy swe obowiązki dobrze spełnili" (pod adresem abiturjentów)

Ze strony maturzystów przemawiał Czenis dziękując ciału profesorskiemu oraz społeczeństwu za pracę i pomoc. Wreszcie odśpiewano hymn narodowy.

— **Koncert „Święta Wiosny".** W ub. niedzielę odbył się w Klubie Kupieckim tradycyjny litewski Koncert „Święta Wiosny". Wykonano szereg utworów solowych, instrumentalnych i chóralnych (uczniowski chór litewski).

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Egzaminy maturalne w gimnazjach białoruskich.** Dnia 4 czerwca ukończone zostały egzaminy maturalne w Wileńskiem Gimnazjum Białoruskiem. Do egzaminów dopuszczono było 15 maturzystów (w tem 3 z zastrzeżeniami) i 12 eksternistów (w tem 5 z gimnazjum Kleckiego). Przewodniczącym Państwowej Komisji Egzaminacyjnej z ramienia Kuratorjum był dyr. gimn. im. Słowackiego p. Antoni Narwoysz.

Zdało egzamin i otrzymało świadectwo dojrzałości 13 abiturjentów Wileńskiego Gimnazjum i 4 eksternistów (w tem 1 z gimnazjum Kleckiego).

— Dnia 17 czerwca zakończone również zostały egzaminy maturalne w Nowogródzkiem Gimnazjum Białoruskiem. Z dopuszczonych do egzaminów 16 maturzystów zdało egzamin 11. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej był dyr. Państwowego Gimnazjum w Słonimiu.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Redukcja robotników samotnych.** Wydział opieki społecznej magistratu m. Wilna naskutek braku odpowiednich funduszów przeprowadza obecnie w dalszym ciągu stopniową redukcję robotników samotnych zatrudnianych na robotach miejskich z kredytów Ministerstwa Pr. i Op. Sp.

W chwili obecnej na robotach miejskich zatrudnionych jest 1211 osób.

— **Egzaminy czeladnicze** dla posiadających świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczych na wydziałach ślusarskim i stolarskim odbędą się przy Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie (ul. Kopanica 5 — Zarzecze) poczynając od dnia 23-go czerwca r. b.

Podania należy składać w kancelarji powyższej szkoły w godzinach urzędowych do dnia 21-go czerwca r. b.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Do Członków Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości Zarząd Koła że uzyskał na niedzielę dnia 22 czerwca r. b. od godz. godz. 15—18 strzelnicę do broni małokalibrowej na Pióromoncie. Życzący odbyć próbne strzelanie małokalibrowe proszeni są o zgłoszenie się do Związku (ul. Mickiewicza 13 Kasyno Garnizonowe) o godz. 14.45 z własnemi nabojami „Szorta" typu 8 K roz. 22.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Towarzystwa Miłośników Wiedzy Skarbowej w Wilnie podaje do wiadomości** iż w dniu 20 czerwca o godz. 20-ej w lokalu Izby Skarbowej (W.-Pohulanka 10) mag. praw. Runcewicz Władysław wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie naukowej organizacji pracy w podatkach bezpośrednich w Polsce". Wprowadzeni goście mile widziani.

RÓŻNE

— **Umocowanie brzegów Wilji.** Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie przystępuje w bieżącym sezonie letnim do umocowania brzegów Wilji na Antokolu koło więzienia wojskowego.

NADESŁANE

— **Długi i tani kredyt na Żniwiarki.** Ponieważ tani i prędki sprzęt zboża możliwy jest tylko przy posiadaniu żniwiarki, firma ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie (ul. Zawalna 11-a) i w Baranowiczach (ul. Senatorska 13) w dążeniu swojem do rozpowszechnienia tych tak niezbędnych dla rolnika maszyn, sprzedaje je na warunkach następujących: Cena żniwiarki szwedzkiej „VIKING" — zł. 1100. Z tego przy nabyciu — zł. 100 — reszta zaś może być spłacana do dnia 1 marca 1932 r.: w 20-tu ratach miesięcznych po zł. 50 lub w 10-ciu ratach dwumiesięcznych po zł. 100 lub też w 5-ciu ratach czteromiesięcznych po zł. 200, przyczem pierwsza miesięczna rata płatną będzie dopiero 1 października roku bieżącego.

Kredyt do dnia 1 października wolny od procentów, dalej z dorachowaniem procentów w wysokości pobieranej od dyskontowania weksli rolników przez Państwowy Bank Rolny.

Nabywający za gotówkę otrzymują bezpłatnie amerykańską maszynkę do ostrzenia noży żniwiarkowych — rzecz wielce pożyteczna.

Dla Spółdzielni ceny hurtowe.

Oprócz żniwiarek szwedzkich „VIKING" Składy Nagrodzkiego posiadają żniwiarki amerykańskie w cenie tylko o zł. 100 droższe od szwedzkich. Warunki kupna te same. W Składach Nagrodzkiego stale się znajdują części zapasowe do maszyn nabytych u niego (co jest rzeczą dla rolników niezmiernej wagi), są monterzy, którzy na każde wezwanie klijenta śpieszą z pomocą, a przy składzie jego w Wilnie i zakłady reperacyjne.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8 punktualnie w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się galowe przedstawienie zaszczycone obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odegrana będize opera narodowa „**Krakowiacy i Górale**" z okolicznościowemi kupletami. Pozostałe w minimalnej ilości bilety są do nabycia w kasie teatru „Lutnia".

— **Otwarcie sezonu teatralnego w ogrodzie po-Bernardyńskim.** W sobotę dnia 21-go b. m. o godz. 8.30 wiecz otworzy swoje podwoje zupełnie odremontowany i odnowiony miły teatrzyk letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. „**Porwanie Sabinek**" klasyczna farsa Szenthana pełna werwy, dowcipu i satyry w wykonaniu pp. Małyniczówny, Malinowskiej, Niwińskiej, Sewerinówny oraz pp. Łubiakowskiego, Karczewskiego, Ciecierskiego, Borskiego, Dejuniewicza i Zelwerowicza (kapitalna rola dyrektora wędrownego teatru) — rozpocznie cykl wieczorów letniego sezonu. Ceny miejsc zniżone. Kasa „Lutni" już rozpoczęła sprzedaż biletów.

— **Teatr Miejski „Lutnia"** Dziś ze względu na przedstawienie galowe na Pohulance teatr nieczynny.

Jutro „**Genjusz i Kucharka**" z Niwińską i Zelwerowiczem w tytułowych rolach.

Od soboty dnia 21 czerwca wchodzi na repertuar nowa sensacyjna lekka komedja amerykańska p. t. „**Narzeczona z dachu**". Tytułową rolę gra p. Ejchlerówna w otoczeniu pp. Detkowskiej, Wasilewskiego, Ziembińskiego, Detkowskiego, Żurowskiego Suaya i Wyrwicza, który sztukę tę wyreżyserował. „Narzeczona z dachu" otrzyma nową oprawę sceniczną pomysłu p. Ziembińskiego.

— **Pożegnalne występy rosyjskiej trupy dramatycznej z Rygi.** Po ogromnych sukcesach odniesionych w Warszawie i innych miastach Polski artyści rosyjskiego teatru dramatycznego z Rygi w drodze powrotnej do Łotwy jeszcze raz wystąpią w Wilnie w trzech pożegnalnych przedstawieniach w dn. 19, 20 i 21 b. m. tym razem w sali teatru przy ul. Ludwisarskiej 4.

Przedstawienia teatru rosyjskiego w Warszawie cieszyły się ogromnem powodzeniem a o grze artystów zarówno jak i w Wilnie, najwybitniejsi krytycy teatralni pisali najpochlebniejsze recenzje.

W Wilnie wystawione zostaną: w dn. 19 b. m. „Zbrodnia i Kara" Dostojewskiego, 20 b. m. „Dni naszego życia" L. Andrejewa i 21 b. m. o godz. 3 po poł. „Człowiek z teką" Fajko, wieczorem zaś „Miłość księga złota" A. Tołstoja. W przedstawieniach tych udział biorą pp.: Wiedryńska, Bunczuk, Mielnikowa Jakowlew, Jurowski, Tokarzewicz Crengeri i inni. Bilety już są do nabycia w księgarni „Lektor" (ul. Mickiewicza 4) i w kasie teatru od godz. 11 rano.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Ogród po-Bernardyński.** W piątek dnia 20-go czerwca odbędzie się koncert muzyki operowej Wileńskiej Orkistry Symfonicznej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego z udziałem znanej śpiewaczki J. Krużanki. W programie Czajkowski, Greczaninow, Puccini, Rożycki, Wagner, Werdi i inni.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

— **Popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Wileńskiego.** W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł. w sali Teatru Miejskiego „Lutnia", odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie. Czynne będą klasy: fortepianu, śpiewu solowego, skrzypiec, instrumentów dętych, kameralna i orkiestrowa. Bilety zawczasu do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

CZWARTEK, dnia 19 czerwca 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.58: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 16.00: Koncert, odczyt i feljeton. 17.00: Kronika życia młodzieży. 17.30: Koncert. 18.50: Przegląd filmowy. 19.15: Koncert pieśni. 19.45: Feljeton i sygnał czasu. 20.00: Program na piątek i rozmaitości. 20.15: Koncert popularny, słuchowisko z Krakowa, komunikaty i muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 20 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat L. O. P. P. 17.15: „Co nas boli?" 17.25: Koncert. 18.20: Audycja Pen-Klubów. 18.50: Audycja literacka ku czci Wł. Orkana. 19.15: „Dusza Wilna" odczyt. 19.40: Prasowy dziennik radjowy i sygnał czasu. 20.00: Program na sobotę i rozmaitości. 20.15: Koncert i komunikaty. 23.00: Retransmisje stacyj zagranicznych.

SOBOTA, dnia 21 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka popularna. 17.00: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych. 17.20: Audycja dla dzieci. 18.20: Pół godziny Pen-Klubów. 18.50: „Italja z lotu ptaka" feljeton. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Prasowy dziennik radjowy, sygnał czasu i feljeton. 20.15: Koncert pieśni hebrajskich. 21.15: Koncert, feljeton i komunikaty. 23.00: Muz. taneczna.

Nowinki radjowe.

RADJOWY DZIEŃ MORZA.

Wspaniały rozwój Gdyni, która z iście amerykańskim rozmachem w przeciągu zaledwie lat kilku z małej wioski rybackiej urosła do rozmiarów wielikego miasta portowego — życie i praca naszych młodych wilków morskich, godnych spadkobierców słynnego Jana z Kolna — stały rozrost polskiej marynarki handlowej i wojennej — oto, co będzie przedmiotem „Radjowego Dnia Morza", który jak wiatr słony i poszumny, wniesie odżywcze tchnienie do naszych głośników i słuchawek dnia 25-go czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł.

W dniu tym wszystkie stacje polskie nadawać będą program specjalny, poświęcony polskiemu morzu. O godz. 4-ej po poł. usłyszymy kilka krótkich kilkaminutowych przemówień szeregu wybitnych osobistości, poczem nadany zostanie szum morza, transmitowany bezpośrednio z Gdyni. Poprzedzi on cały szereg arcyciekawych i oryginalnych audycyj, częściowo transmitowanych z Gdyni a częściowo nadawanych ze studja. W tym celu mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja zainstalowane zostaną w Gdyni na brzegu morza, na statku wojennym, w porcie handlowym, na wieży ciśnień, przy żórawiach, ładujących węgiel, oraz na molo, przy którem zatrzymują się statki handlowe, coraz liczniej przybywające ze wszystkich stron świata.

Jako jedna z pierwszych transmisyj z Gdyni zostanie nadana inscenizowana bitwa morska. W wykonaniu tej transmisji — słuchowiska współdziała z Polsk. Radjem Polska Marynarka Wojenna, której dowództwo nie szczędzi starań, aby transmisja ta wypadła jak najlepiej i dała słuchaczom pełnię wrażeń.

Pełną nastroju będzie transmisja opuszczenia bandery na polskim statku wojennym, transmisja apelu wieczornego, oraz transmisja z brzegu morza. Ciekawy plon przyniesie również wędrówka mikrofonu sprawozdawczego po porcie handlowym, gdzie mikrofon zwiedzi kilka obcych statków, wedrze się do biura kapitana portu, oraz asystować będzie przy naładunku i wyładunku statków.

„Radjowy Dzień Morza" wymaga wielu skomplikowanych prac przygotowawczych, zarówno technicznych, jak reżyserskich i sprawozdawczych. Niejednokrotnie też przedstawiciele Wydziału Technicznego oraz Literackiego Polskiego Radja jeździli do Gdyni, przeprowadzając odpowiednie próby i badania. I tym razem okazało się, że dla techników radjowych żadne trudności nie istnieją. Np. w celu połączenia rozrzuconych po całym porcie mikrofonów sprawozdawczych musiano przeprowadzić około 10 klm nowych kabli telefonicznych, co bynajmniej do najłatwiejszych zadań nie należało.

Podnieść należy, że Polskiemu Radju z wydatną pomocą przy realizacji „Dnia Morza" pośpieszyło dowództwo Marynarki Wojennej Ministerstwo Przem. i Handlu oraz Departament Marynarki M. S. Wojskowych. Spodziewać też się wolno, że „Radjowy Dzień Morza" wypadnie jak najlepiej przynosząc słuchaczom moc wrażeń i stanowiąc piękną, ciekawą i celową propagandę naszych poczynań morskich.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Nocna wizyta złodziei w sklepie.

Nocy ubiegłej wdarli się złodzieje do sklepu Frejdy Zylber (ul. Kacza 7) i po splądrowaniu go, skradli dwa worki cukru i gotówką 150 złotych.

Ogólne straty poszkodowana oblicza na 420 złotych.

Ukradli rower.

Z mieszkania Józefa Siwego (ul. Raduńska 13) w czasie nieobecności domowników skradziony został rower.

Dochodzenie ustaliło iż kradzieży dopuścili się trzej złodzieje, z których jednego Teodora Węgiero policja zatrzymała a odebrany od niego rower zwróciła poszkodowanemu.

Sprawa skradzionego zegara wyjaśniona.

W toku dochodzenia w sprawie zatrzymanych Pietrzykowskiego i Masela ze skradzionym zegarem, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, ustalono, iż zegar został skradziony w szkole powszechnej Nr. 29 mieszczącej się przy ul. Antokolskiej 42.

Szkoła zegar odzyskała.

Niefortunne występy złoczyńców.

Funkcjonarjusze służby śledczej aresztowali w Wilnie Michela Szabada, przybyłego z Białegostoku i Chilela Mobicza z Grodna, którzy najwidoczniej zjechali do Wilna na gościnne występy.

Stwierdzono bowiem, że obaj zatrzymani są zawodowymi złodziejami i niejednokrotnie karani.

Harce samochodowe.

Autobus Nr. 14479 prowadzony przez szofera Franciszka Dłużniewskiego, jadąc z nadmierną szybkością wpadł na dorożkę należącą do Kazimierza Szajdekisa.

Dorożka uległa uszkodzeniu.

— Autobus prowadzony przez Władysława Brochockiego na ul. Legjonowej stanął wskutek zepsucia się motoru.

Bezradny szofer, najwidoczniej chcąc zasięgnąć pomocy, usiłował wskoczyć do przejeżdżającego w tym czasie samochodu wojskowego, uczynił to jednak tak niefortunnie że uległ silnemu poszwankowaniu.

W szpitalu Św. Jakóba, dokąd Brochockiego przewieziono, okazało się iż ma on połamane żebra.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Marek Romański: Tajemnica Kanału La Manche. Wyd. Renaissance — Uniwersum.** Znów mniej więcej to samo: Kryminały, pieniądze, agenci, detektywi... uf! Pokarm duchowy dla szerszych mas zapewniony po 2 zł. za tom. I czegóż potem chcą od biednych złodziejaszków? Uczą (przymus szkolny) na gwałt czytać, by potem kształcić „zawodowo" na takiej literaturze.

WŚRÓD PISM

— Wyszedł z druku Nr. 24 tygodnika **„Kobieta Współczesna" — „O wyborze zawodu".**

Numer ten zawiera informacje dla dziewcząt kończących szkołę powszechną, zawodową i średnią w sprawie wyboru zawodu.

Podaje wszelkie dane dotyczące dróg do zdobycia zawodu, zapotrzebowania na rynku pracy, perspektyw w danym zawodzie. Informacje obejmują rzemiosło, handel, rolnictwo, ogrodnictwo, zawody społeczne, prawnicze, sanitarne, inżynierję i t. p.

W doatdku „Mój Dom" są podane warunki wielkiego konkursu amatorskiego z nagrodami na roboty damskie. Konkurs ten jest pierwszym tego rodzaju u nas i niewątpliwie spotka się z zainteresowaniem wszystkich pańwykonywujących własnoręcznie artystyczne roboty.

— Treść N-ru 12 ilustrowanego dwutygodnika **„Świat Kobiecy"**: Lyx: Gęś; Wacław Grubiński: Inna stopa; Ana Ludwika Czerny: Hrabina Prowancji, druga korona Riki Piastówny; Kazimierz Brończyk: Na marginesie „Lenina" Ossendowskiego; Juljusz Stępowski: Sobieski i Marysieńka; Panit Istrati: Kobiety i dzieci w Rosji soweckiej; Marja Morozowicz-Szczapkowska: Rozmowa z Herminją Naglerową; Kazimiera Alberti: Makaty Wiesławy Jasińskiej; Aurelja Wyleżyńska: Dom który sobie upodobałam; powieść, recenzje, higjena i kultura ciała. Artykuły o modzie, o perkalikowem lecie (J. Osińska), o głównych grzechach toaletowych Polki (Rita Roy); wdzięczne modele mód, artystyczne roboty i t. d.

— Tradycyjny numer automobilowo-turystyczny **„Tygodnika Ilustrowanego„** ukazał się w szacie wyjątkowo barwnej.

W treści numer zawiera artykuły fachowe pióra inż. R. Morsztyna, inż. M. Okęckiego, S. Strakacza, omawiające zasadnicze zagadnienia samochodowe i turystyczne.

Feljetony Marjana Hemara, J. Kołłupajło, p. Well i in. łącznie z częścią fachową. Na uwagę zasługuje mapa stanu dróg samochodowych w Polsce oraz synteza przyczyn wypadków i katastrof na naszych drogach.

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Powiatowy Sejmiku Brasławskiego ogłasza niniejszem nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na budowę 2-ch betonowych filarów mostu drogowego przez rzekę Drujkę w m. Druji na drodze wojewódzkiej Brasław—granica państwa o ogólnej ilości robót betonowych 705,4 mtr^3. Cement i kamień potrzebny do budowy opór mostowych zostanie wydany na miejscu robót przez wydział powiatowy. Przetarg odbędzie się w dniu 30 czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie ul. Magdaleny 2 pok. 87. Pisemne oferty winne być złożone najpóźniej w tymże dniu o godzinie 12-ej w południe w kancelarji oddziału drogowego Dyrekcji Robót Publicznych; p. 86. Oferty winny zawierać: 1) wypełniony ślepy kosztorys z podpisem oferenta, 2) deklarację ofertową z oświadczeniem, że znanym oferentowi warunkom technicznym poddaje się bez zastrzeżeń, 3) wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy. Rozpoczęcie robót winno nastąpić najpóźniej 15 lipca 1930 roku. Projekt mostu i opór, warunki i przepisy techniczne, ślepy kosztorys, oraz projekt umowy są do przejrzenia w godzinach od 12-ej do 13-ej w pokoju 88 Dyrekcji Robót Publicznych. Wydział Powiatowy Sejmiku Brasławskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty. 2191—2

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, I rewiru zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 3 lipca 1930 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Połockiej Nr. 17—2, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Mieczysława Gniadkowskiego, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę złotych 460, na zaspokojenie pretensji Wiktora Minko

738/VI-2192 **Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.**

S. S. VAN DINE. 32)

Sprawa „biskupa".

Przekład autoryzowany
Janiny Sujkowskiej.

— Pradwdopodobnie i ona zajrzała do jego pokoju i przekonała się, że go nie było. Wkrótce potem doszła ją wiadomość o śmierci Sprigga i w chorej wyobraźni powstał momentalnie plan zepewnienia synowi alibi. Ale zapewniam cię, że zaczepiać go o nieścisłość w jego zeznaniach to to samo, co sprowadzić nową biedę.

— Nie jestem pewny — odparł znacząco sędzia. — A może właśnie przyśpieszyłbym rozwiązanie tej okropnej historji.

Vance milczał. Stał nieruchomo patrząc w ziemię na drżące cienie wierzb. Wkońcu rzekł cichym głosem.

— Nie możemy sobie pozwolić na tego rodzaju ryzyko. Jeżeli to, co myślisz, okazałoby się prawdą i jeżelibyś się zdradził z otrzymaną informacją, mały człowieczek, który tu był dziś w nocy, mógłby się zjawić ponownie w górnym hallu. I tym razem nie zadowolniłby się pozostawieniem figury szachowej przed drzwiami.

W oczach Markhama zaświeciła trwoga.

— Więc sądzisz, że powtarzając zeznania kucharki, naraziłbym ją na niebezpieczeństwo?

— Okropną stronę tej sprawy jest to, że dopóki nie poznamy prawdy w całej rozciągłości, jesteśmy narażeni na ciągłe niebezpieczeństwo. — W głosie Vance'a brzmiał ton ciężkiego zniechęcenia. — Byle nieostrożny krok może grozić...

Drzwi wychodzące na ganek otworzyły się i w progu stanął Drukker. Zamrugał małemi oczkami, oślepiony silnym blaskiem słońca i spojrzał na Markhama. Usta jego wykrzywiły się odpychającym chytrym grymasem, mającym naśladować uśmiech.

— Spodziewam się, że panom nie przeszkadzam — przeprosił z groźnym zezem, ale kucharka poinformowała mnię właśnie, że powiedziała panom jakoby mnie widziała wchodzącego do domu temi drzwiami z rana, w fatalny dzień śmierci Robina.

— O, moja ciotko! — mruknął Vance, odwracając się i wydobywając papierośnicę.—Przepadło!

Drukker rzucił mu badawcze spojrzenie i wyprostował się ruchem cynicznej pewności siebie.

— Więc cóż stąd, panie Drukker? — zapytał sędzia.

— Chciałem tylko powiedzieć panom — odrzekł kaleka — że kucharką jest w błędzie. Najwidoczniej pomieszała daty — tak często wchodzę tędy i wychodzę. Z rana, w dzień śmierci Robina, jak już panom mówiłem, wyszedłem od Dillardów przez drzwi w murze na 75 Street i po krótkiej przechadzce w parku, powróciłem do domu drzwiami od frontu. Dowiodłem Grecie, że się omyliła.

Vance przysłuchiwał się uważnie. Nagle odwrócił się i spojrzał Drukkerowi w oczy z wyrazem rozbrajającej naiwności.

— Czy przypadkiem nie użył pan jako argumentu figury szachowej?

Garbus odrzucił głowę i wstrzymał oddech. Całe jego ciało zesztywniało jak w ataku paraliżu, muskuły около oczu i ust ściągnęły się kurczowo, a na karku wystąpiły żyły, grube jak postronki. Przez chwilę myślałem, że straci panowanie nad sobą, ale zdołał się powściągnąć.

— Nie rozumiem pana. —W głosie jego wibrował intensywny gniew. Co ma z tem wszystkiem wspólnego figurka szachowa?

— Figury szachowe mają różne nazwy — podsunął ostrożnie Vance.

— Mnie pan to mówi? — odrzucił jadowicie i wzgardliwie Drukker, usiłując się jednocześnie uśmiechnąć. Różne nazwy, naturalnie. Jest król, królowa, wieża, koń—urwał.— Biskup... — Oparł głowę o odrzwia i wybuchnął gdakliwym śmiechem, w którym nie było ani cienia wesołości. — Więc to tak? Biskup!... Wy, głupie, głupie dzieci, bawiące się głupstwami...

— Mamy bardzo mocne podstawy do przypuszczenia — rzekł spokojnie Vence — że głupstwami zabawia się kto inny — ktoś, kto wziął sobie za symbol biskupa szachowego.

Garbus otrzeźwiał.

— Nie bierzcie, panowie, poważnie niedorzecznych opowiadań mojej matki — odparł. — To kobieta o wybujałej, chorobliwej wyobraźni...

— A! Ale co ma właściwie pańska matka do omawianej przez nas sprawy?

— Byliście u niej, prawda? Zauważyłem, że pańskie uwagi są powtórzeniem niektórych jej nieszkodliwych halucynacyj.

Oczy Drukkera zwęziły się w dwie szparki. Spojrzał szybko na Markhama.

— Brednie!

— Dobrze — westchnął Vance — nie będziemy więcej roztrząsali tej kwestji. — I zmienionym tonem dodał; — Chociaż bardzoby się nam przydała wiadomość, co pan robił wczoraj rano między ósmą i dziewiątą.

Kaleka otworzył usta, jakby chcąc coś powiedzieć, poczem zamknął je szybko i wpatrzył się z namysłem w Vance'a. Gdy się odezwał, głos jego zabrzmiał przeraźliwie i natarczywie.

— Pracowałem w swoim gabinecie — od szóstej do wpół do dziesiątej. — Urwał, lecz widocznie pomyślał, że powinien się usprawiedliwić obszerniej, bo ciągnął dalej. — Od kilku miesięcy pracuję nad modyfikacją teorji sprężystości eteru, aby wyjaśnić interferencję światła, co jest brakiem teorji kwantów. Dillard powiedział mi, że tego nie dokonam—w oczach zaświeciły mu fanatyczne błyski — ale wczoraj z rana obudziłem się o wczesnej godzinie z problematem częściowo rozwiązanym. Wstałem więc i przeszedłem do gabinetu...

— Dosyć — rzekł niedbale Vance.—To nie ma znaczenia. — Przykro mi, żeśmy panu zakłócili spokój. — Dał znak głową Markhamowi i ruszył ku wyjściu. Gdyśmy się znaleźli na torze łucznym, odwrócił się i rzekł ze słodkim prawie uśmiechem. — Mentzlowa jest pod naszą opieką. Bardzoby nas obeszło, gdyby jej się stało co złego.

Drukker patrzył za nami jak zahipnotyzowany.

— Widząc, że jesteśmy już tak daleko od domu, iż nie zostaniemy usłyszani, Vance przysunął się do boku Heatha.

— Sierżancie — rzekł złamanym głosem — należy się obawiać, że ta prostolinijna niemiecka Hausfrau wsadziła niechcący głowę w stryczek. Słowo daję, jestem w strachu. Postaw pan dziś w nocy człowieka koło domu Drukkerów — najlepiej z tej strony pod drzwiami. I żeby na krzyk lub wołanie pośpieszył zaraz z ratunkiem... Będę spokojniej spał, jeżeli będę wiedział, że nad Frau Menzel czuwa anioł stróż w cywilnem ubraniu.

— Dobrze, panie — odparł posępnie Heath. — Nie zakłóci jej snu żaden szachista, może pan być pewny.

(d. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski